J E D Y N K A

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum

1

Nr 9/05/2017 Maj Cena 0,00 zł

DZIEŃ MATKI W POLSCE

Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. W późniejszych czasach cesarstwo rzymskie przyjęło chrześcijaństwo i tym samym zabroniono wyznawania innych bogów.

W Polsce święto to przypada na 26 maja. W tym dniu matki są zwykle obdarowywane różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci.

Święto to ma na celu okazanie matkom szacunku, miłości. To swego rodzaju podziękowania za trud włożony w wychowanie. Pokazujemy matkom, że jesteśmy wdzięczni za wszystko, co dla nas robią. To jedyny dzień w roku, w którym możemy szczególnie wyrazić swojej mamie, jak mocno ją kochamy. W tym dniu staramy się podziękować mamie za to, co dla nas robi: opiekuje się nami, znosi nasze kaprysy, a przede wszystkim kocha nas. Nie pozwala, aby działa nam się krzywda. Swoją miłość do matki powinniśmy okazywać codziennie, lecz 26 maja pozwala nam wyrazić szczególnie dużą miłość do mam.

Myślę, że Dzień Matki to szczególny dzień, w którym najbardziej możemy okazać swoim matkom miłość i szacunek.

Izabela Spyrka, kl.1a

Konstanty Ildefons Gałczyński
Spotkanie z matką

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne.

Noc.
Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo falą w brzegi pochyłe?
Może twoje dłonie posypały
Mój manuskrypt gwiaździstym pyłem?

W numerze:

* Z FRAZEOLOGIĄ... 4
* TYDZIEŃ JĘZ. OBCYCH 7
* WARSZTATY - I POMOC 14
* WYCIECZKI 15-19
* Z KART HISTORII 20
* KOLOROWY DZIEŃ 21
* CIEKAWOSTKI HIST. 22-23
* MUZYKA 27
* MODA I URODA 28
* KUCHENNY ZAKĄTEK 29
* RECENZJE 30-31
* PORADNIK JĘZYKOWY 32
* KRÓLESTWO MATEM. 33
* KĄCIK LITERACKI 34-36
* GALERIA 37
* ROZMAITOŚCI 38

BIERZMOWANIE

Dnia 17 maja 2017 roku w Kościele pw św. Klemensa z Zawoi Centrum odbyło się przyjęcie Sakramentu Bierzmowania. Przystąpili do niego uczniowie klas trzecich gimnazjum z Zawoi Centrum, Zawoi Mosorne, Zawoi Przysłop i Zawoi Gołynia.

O godzinie 17.00 kandydaci wraz ze swoimi świadkami zgromadzili się przed kościołem na odśpiewanie majówki. Po zakończeniu o godzinie 18.00 rozpoczęła się uroczystość, podczas której, na początku przedstawiciele rodziców poprosili biskupa o udzielenie potrzebnych łask bierzmowanym. Słowo Pisma Świętego przeczytała Natalia Toczek z Gimnazjum nr 2 w Zawoi Wilcznej, a psalm zaśpiewały Wiktoria Kostyra oraz Martyna Giertuga. Modlitwę Wiernych przeczytali wyznaczeni uczniowie z całej Zawoi. Pod koniec uroczystości biskup Zając poświęcił krzyże bierzmowanych.

Sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej udzielił im biskup Jan Zając. Za organizację uroczystości odpowiadał ksiądz Zbigniew Fidelus, dzięki któremu młodzież była w pełni przygotowana do przyjęcia sakramentu. Nie możemy również zapomnieć o rodzicach, którzy zachęcali swoje pociechy do uczestnictwa w spotkaniach przed bierzmowaniem.

Mszę Świętą uświetnił śpiew młodych z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z Zawoi.

Jadwiga Basiura, kl. III

1 MAJA

Obchody 1 maja

1 maja jest świętem międzynarodowym i obchodzone jest ono przez robotników na całym świecie. Tego dnia robotnicy idą na demonstrację, by publicznie wyrazić swoje zdanie w ważnych dla nich sprawach. Demonstrować znaczy pokazać, co się myśli. Święto Pracy jest dniem upamiętniającym walkę robotników o ich prawa. Jest też świętem, w którym robotnicy przypominają o najważniejszych wartościach ruchu robotniczego: wspólnocie i solidarności. Zarówno w Polsce, jak i Norwegii wielu ludzi idzie na pochód tego dnia. Zbierają się w jednym miejscu, a następnie idą ulicami trzymając flagi, plakaty i sztandary. Na nich mają napisane ważne dla nich hasła i żądania dotyczące ich pracy. W wielu miejscach zbierają się też ludzie, by słuchać i głosić przemowy.

Historia Święta Pracy

Po raz pierwszy obchodzono Święto Pracy 1889 roku w Paryżu, stolicy Francji. Odbył się wtedy międzynarodowy kongres, na którym zgromadzili się robotnicy, by rozmawiać o pracy. Tam ustalono, że 1 maja będzie dniem walki robotników o ich prawa. 1 maja miał być dniem, w którym robotnicy mogliby wyrazić swoje zdanie o wykonywanej pracy. Na kongresie był również reprezentant Norwegii, Carl Jeppesen - przewodniczący norweskiej Partii Pracy. Znaną działaczką, która uczestniczyła w obradach w Paryżu, była urodzona w Polsce Róża Luxemburg. W owym czasie warunki pracy były często ciężkie, a czas pracy bardzo długi. Dla robotników było więc ważne, by mieć swój dzień i móc wyrazić swoje zdanie na ten istotny dla nich temat.

1 Maja w Polsce

W Polsce pierwsza demonstracja robotników z okazji 1 maja miała miejsce w 1890 roku. Polska w tym okresie była pod zaborami Rosji, Prus i Austrii, którzy sprzeciwiali się robotniczym manifestacjom. Oficjalnie 1 maja został ustanowiony świętem państwowym po II wojnie światowej. W Polsce obchody Święta Pracy zbiegają się z obchodami święta Konstytucji 3 maja. Oba dni są wolne od pracy.

Dominika Lasa, kl. III

ŚWIĘTO NARODOWE TRZECIEGO MAJA

3 maja 1791 roku uchwalona została Konstytucja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była ona pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie i zarazem drugą po amerykańskiej na świecie. Uchwalona na Sejmie Czteroletnim w 1791 roku przez stronnictwo patriotyczne jako rezultat kompromisu ze stronnictwem królewskim, była wynikiem dążeń do naprawy stosunków wewnętrznych w Rzeczpospolitej po I rozbiorze, ustalając podstawy ustroju nowożytnego w Polsce.

Uchwalenie konstytucji

Konstytucję, czyli Ustawę Rządową, jak brzmiał jej tytuł, uchwalono 3 maja 1791 roku. Redakcja konstytucji odbywała się w tajemnicy, a największy wpływ na jej kształtowanie miał Stanisław August, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj. Uchwalenie konstytucji przeprowadzili patrioci wraz z królem w formie niemal zamachu stanu, korzystając z tego, iż większość posłów opozycji, sprzeciwiających się reformom, była jeszcze na urlopie wielkanocnym. Aby nic nie przeszkodziło w uchwaleniu ustawy, zdecydowano się złamać obowiązujący w Sejmie zwyczaj, który nakazywał wcześniejsze ogłoszenie projektu. Zlekceważono też konieczność przebywania na sali obrad minimum połowy posłów. Przy obecności ok. 1/3 posłów, po siedmiogodzinnych obradach, ignorując protesty opozycji, konstytucję przyjął Sejm, a następnie podpisał król Stanisław August Poniatowski. Bezskutecznie oponował poseł Suchorzewski. Wśród manifestacji podnieconego ludu odbyło się uroczyste zaprzysiężenie konstytucji. Została uroczyście przyjęta pod hasłem „Król z narodem, naród z królem”. Dla jej uczczenia postanowiono połączyć dzień jej uchwalenia z dniem imienin króla (św. Stanisława) i ogłosić świętem narodowym.

Postanowienia konstytucji

Konstytucja miała ulepszyć ustrój i wzmocnić Rzeczpospolitą. Wprowadzała w miejsce elekcji (wyboru) króla tron dziedziczny. Odbierała uprawnienia polityczne szlachcie, która nie posiadała majątku. Więcej praw natomiast zyskali mieszczanie, którzy mogli odtąd starać się o wysokie stanowiska w wojsku i Kościele. Najwyższą władzę sprawował sejm, na którym szlacheccy posłowie musieli podejmować decyzje większością głosów. Jeden poseł nie mógł zerwać obrad okrzykiem "liberum veto". Utworzono rząd - Straż Praw z królem na czele. W trosce o bezpieczeństwo kraju szczególną uwagę zwrócono na wzmocnienie armii (miała ona liczyć 100 tysięcy żołnierzy). Ustrój polityczny zgodnie z zasadą "władza społeczności początek swój bierze z woli narodu" opierał się na zasadzie trójczłonowego podziału władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Święto Konstytucji 3 maja

Dzień 3 maja 1791 roku został uznany świętem Konstytucji 3 maja. Obchody tego święta były zakazane podczas rozbiorów, a ponownie jego obchodzenie zostało wznowione w II Rzeczypospolitej w kwietniu 1919 roku. święto Konstytucji 3 maja zostało zdelegalizowane przez hitlerowców i sowietów podczas okupacji Polski w czasie II wojny światowej, a po antykomunistycznych demonstracjach w 1946 r. nie było obchodzone w Polsce, natomiast zastąpione obchodami święta 1 maja. W styczniu 1951 r. święto 3 maja zostało oficjalnie zdelegalizowane przez władze komunistyczne. W roku 1981 ponownie władze świętowały uchwalenie majowej konstytucji. Do roku 1989 w tym dniu często dochodziło w Polsce do protestów i demonstracji antyrządowych i antykomunistycznych. Po zmianie ustroju, od kwietnia 1990 r. święto Konstytucji 3 maja należy do uroczyście obchodzonych polskich świąt.

3 maja jest w Polsce ustawowo dniem wolnym od pracy. Zazwyczaj świętowane jest poprzez różnego typu parady, marsze. Odbywają się różne oficjalne uroczystości - głównie o charakterze wojskowym, wywieszane są polskie flagi.

Dominika Lasa, kl. III

„Z FRAZEOLOGIĄ ZA PAN BRAT”

Dnia 4 maja 2017r. w auli szkolnej odbył się TURNIEJ WIEDZY „Z FRAZEOLOGIĄ ZA PAN BRAT”. Wzięli w nim udział uczniowie klas I-III gimnazjum.

Do zadań turniejowych przystąpili następujący uczniowie:
z kl. Ia: Adrianna Basiura, Mateusz Marek, Łukasz Szczurek
z kl. Ib: Artur Dudoń, Aleksandra Gaweł, Ewelina Hutniczak
z kl. IIa: Aleksandra Iciek, Alicja Pająk, Julia Pietrusa
z kl. IIb: Aneta Kudzia, Magdalena Piergies, Marzena Spyrka
z kl. III: Oskar Burger, Jadwiga Basiura, Dominika Lasa.

Ogółem w zmaganiach wzięło udział 15 uczestników. Turniej miał charakter rozgrywek międzyklasowych.

Pojawiły się w nim związki frazeologiczne o rodowodzie mitologicznym, biblijnym, literackim i z życia codziennego. Uczniowie ilustrowali je, układali „puzzle frazeologiczne”, gromadzili znane związki frazeologiczne wokół podanego rzeczownika i stosowali je w praktyce.

Szczegółowe wyniki rywalizacji międzyklasowej prezentuje tabela.

Lista laureatów:

klasa III – I miejsce
Oskar Burger
Jadwiga Basiura
Dominika Lasa

klasa IIa – II miejsce
Aleksandra Iciek
Alicja Pająk
Julia Pietrusa

klasa IIb – III miejsce
Aneta Kudzia
Magdalena Piergies
Marzena Spyrka

Zaproponowane zadania ułatwiły utrwalenie wiadomości na temat związków frazeologicznych oraz pozwoliły uczniom zweryfikować poziom ich wiedzy. Elementy zabawy i rywalizacji pomogły rozbudzić w uczniach zainteresowanie nauką o języku.

Laureaci konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy, nagrody książkowe oraz plusy w karcie zachowani ucznia.

K. W.

TURNIEJ WIEDZY
„Z FRAZEOLOGIĄ ZA PAN BRAT”
WYNIKI MIĘDZYKLASOWEJ RYWALIZACJI

Klasa	Uczestnicy	Runda I	Runda II	Runda III	Runda IV	Runda V	Razem	Miejsce
kl. Ia	A. Basiura M. Marek Ł. Szczurek	10,5 pkt	19,5 pkt	6 pkt	6,5 pkt	0pkt	42,5	V miejsce
kl. Ib	A. Dudoń A. Gaweł E. Hutniczak	9,5 pkt	22 pkt	8 pkt	1,5 pkt	4 pkt	45 pkt	IV miejsce
kl. IIa	A. Iciek A. Pająk J. Pietrusa	8 pkt	22,5 pkt	8 pkt	7 pkt	5 pkt	50,5 pkt	II miejsce
kl. IIb	A. Kudzia M. Piergies M. Spyrka	11 pkt	19 pkt	8 pkt	4 pkt	7 pkt	49 pkt	III miejsce
kl. III	O. Burger J. Basiura D. Lasa	11,5 pkt	21,5 pkt	5 pkt	4,5 pkt	9 pkt	51,5 pkt	I miejsce

Gratuluję!

POWIATOWY KONKURS RECYTATORSKI SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH W BUDZOWIE

Jeśli twoją pasją jest literatura - poezja i proza, jeśli kochasz język polski lub lubisz występować na scenie, jeśli pociąga cię aktorstwo, to ten konkurs był właśnie dla ciebie. Biblioteka i Ośrodek Animacji Kultury Gminy Budzów i Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej zorganizowali kolejną edycję Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Szkół Gimnazjalnych, podczas którego młodzi adepci sztuki aktorskiej mogli zaprezentować swoje zdolności. Nasze gimnazjum w tym konkursie reprezentowali: Marta Pająk i Antoni Bogdan z kl. IIa.

Konkurs odbył się 11 maja 2017 r. w Budzowie. Głównym jego celem było zaprezentowanie najciekawszych dzieł literatury polskiej i obcej oraz popularyzacja piękna i kultury języka polskiego. W konkursie wzięło udział 22 gimnazjalistów z 14 gimnazjów powiatu suskiego. Konkurs przeprowadzono w jednej kategorii warsztatowej – recytatorów.

Uczestnicy przygotowali do konkursu po dwa utwory: jeden pisany prozą (fragment), drugi utwór poetycki. Marta Pająk wyrecytowała wiersz Czesława Miłosza "Który skrzywdziłeś" oraz z dużą swobodą zaprezentowała się w utworze Sławomira Mrożka pt. "Lew". Zauważono jej fantastyczny kontakt z publicznością i duże obycie sceniczne. Antoni Bogdan deklamował wiersz Mariana Załuckiego pt. "Trema". Interesująco przedstawił także fragment prozy Janusza Domagalika pt. "Męska sprawa".

Recytatorów oceniała komisja w składzie: Ewa Romaniak – aktorka teatralna i filmowa, Zbigniew Samogranicki – aktor, reżyser, Katarzyna Głuc – polonistka w Liceum Ogólnokształcącym w Suchej Beskidzkiej. Jurorzy przyznali, że zaprezentowany przez gimnazjalistów poziom był bardzo wysoki i wyrównany, dlatego udział w tym konkursie można zaliczyć do udanych, choć naszym reprezentantom nie udało się zdobyć żadnego miejsca "na podium".

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe. Najważniejsze i najcenniejsze jednak były rady profesjonalistów udzielone nam "na przyszłość", które zamierzamy wcielić w życie, aby stanąć w konkursowe szranki za rok.

DNI JĘZYKÓW OBCYCH

W dniach od 15 – 19 maja odbył się w naszej szkole Tydzień Języków Obcych. Przez ten czas zorganizowano liczne konkursy zarówno w języku angielskim, jak i niemieckim, w których wzięło udział wielu uczniów.

W dniach od 15 – 19 maja odbył się w naszej szkole Tydzień Języków Obcych. Przez ten czas zorganizowano liczne konkursy zarówno w języku angielskim, jak i niemieckim, w których wzięło udział wielu uczniów.

Od poniedziałku do piątku przez radiowęzeł wygłaszane były wiadomości, zagadki a także ciekawostki w obu językach. Przerwy uczniów umilano anglo- i niemieckojęzycznymi piosenkami.

Uczniowie mogli wykazać się w różnych konkursach, takich jak:

1. Makieta angielskiej lub niemieckiej budowli.
2. Malowanie koszulek (odbyło się ono 17 maja, w środę. Hasła na koszulkach związane były z dniem ojca i matki. Uczniowie mogli przygotować również swoje cytaty).
3. Konkurs wiedzy na temat krajów anglo- i niemieckojęzycznych (wydarzył się on 16 maja, we wtorek. W konkursie rywalizowały ze sobą klasy gimnazjalne).
4. Konkurs związany z nagraniem filmu (mógł być to teledysk wybranej piosenki lub program kulinarny).
5. Konkurs piosenki (odbył się on w piątek, ostatniego dnia obchodów tygodnia języków obcych).

Tydzień Języków obcych udoskonaliło przedstawienie pt. „Kopciuszek”, które było zaprezentowane zarówno w języku angielskim, jak i niemieckim. Nad całym przedsięwzięciem opiekę sprawowały p. Katarzyna Hurbol oraz p. Edyta Chowaniak.

Na zakończenie obchodów dyrektor szkoły ogłosił wyniki wszystkich konkursów i wręczył zwycięzcom nagrody.

WYNIKI KONKURSÓW ANGLOJĘZYCZNYCH

W dniu 15.05.2017r. w kl.IIIa i kl.IIIb Szkoły Podstawowej odbył się szkolny konkurs z języka angielskiego „The Master of English", który sprawdzał umiejętności z języka angielskiego, które uczniowie nabyli po trzecim roku nauki.
Arkusz testowy, który uczniowie pisali w auli przez 50 minut, sprawdzał: znajomość słownictwa, prostych zagadnień z gramatyki, umiejętność słuchania ze zrozumieniem, czytania ze zrozumieniem, jak również umiejętność redagowania krótkich zdań.
Uczeń mógł zdobyć 86 punktów.

Najlepsi uczniowie to:

1. Daniel Radwan, kl.IIIa
2. Bartosz Bachul, kl.IIIa
3. Piotr Winczewski, kl.IIIa

W dniu 19.05.2017r odbył się konkurs piosenki anglojęzycznej w klasach od oddziału 0 do kl.VI Szkoły Podstawowej.

W oddziale 0 nie było przegranych, wszyscy uczestnicy otrzymali największe noty, czyli:
Laura Ficek, Karolina Radwan, Zuzanna Mikołajczyk, Liliana Zemlik i Paulina Groń.

WYNIKI KONKURSÓW ANGLOJĘZYCZNYCH

W klasach I-III Szkoły Podstawowej na występ zdecydowali się uczniowie kl.IIIb.

I miejsce : Olivia Kuś i Paulina Mazur
II miejsce: Ewelina Dańczak
III miejsce: Dominika Wronowska
Wyróżnienie: Emilka Klimas i Andżelika Łysoń

W klasach IV-VI Szkoły Podstawowej

I miejsce: Karolina Trzebuniak i Wiktoria Hurbol, kl.Vb
II miejsce: Patrycja Pena, kl.VIa
III miejsce: Izabela Serafin i Gabriela Macholnik, kl.VIb
Wyróżnienie: Michał Kudzia kl. IVa

mgr Beata Warta-Madej

TYDZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

„Witamy wszystkich w pierwszym dniu święta języków obcych […] Życzymy udanej zabawy! Have fun! Viel Spass!" – tymi słowami oficjalnie rozpoczął się tydzień języków obcych. Trwał on od 15.05.2017r. do 19.05.2017r. pod kierownictwem Pani Edyty Chowaniak oraz Pani Katarzyny Hurbol.

DZIEŃ I – PONIEDZIAŁEK 15.05.2017r.

W poniedziałek oficjalnie rozpoczęliśmy obchody dni języków. Od rana trwały warsztaty dla najmłodszych, podczas których uczennice klasy IIb gimnazjum odwiedzały najmłodszych uczniów naszej szkoły. Zajęcia pt. „Zwierzaki dziwaki, zaskoczą dzieciaki" polegały na przedstawieniu różnic między odgłosami zwierząt w Anglii, Niemczech i Polsce, bo „Niby ten sam pies, ale gdy szczeka w Anglii czy w Niemczech to robi to inaczej". Jednak nie tylko najmłodszym dzieciakom warsztaty te sprawiły tak wielką radość, seniorzy z gimnazjum także brali czynny udział w nauce odgłosów. Oprócz tego na przerwach wszystkim towarzyszyła muzyka puszczana z radiowęzła, jak również prognoza pogody, wiadomości czy ciekawostki ze świata czytane po angielsku i niemiecku.

TYDZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

DZIEŃ II – WTOREK
16.05.2017r.

Następnego dnia przyszedł czas na gimnastykę języka i zmagania EKSPERTÓW JĘZYKOWYCH w konkursie o krajach anglo- i niemieckojęzycznych. Jednak przed samym konkursem odbyło się spotkanie z Native Speakerem, który przekazał nam sporo informacji o sobie i swoim kraju. Konkurs drużynowy miał swój start o 10:30, wzięli w nim udział uczniowie gimnazjum. Pytania konkursowe dotyczyły ogólnej wiedzy kulturowej danych państw, zawodnicy musieli m.in. rozpoznać flagę danego kraju, przetłumaczyć zagraniczne przysłowia czy ułożyć krótką scenkę tematyczną, Wyniki rywalizacji prezentują się tak:

MIEJSCE I – klasa III w składzie Patryk Kudzia, Dominika Lasa, Jadwiga Basiura, Ewa Sobczak-Rzewnicka oraz Oskar Burger.

MIEJSCE II – klasa IIb w osobach Magdaleny Piergies, Anety Kudzi, Beaty Radwan, Norberta Gronia i Anny Pacygi.

MIEJSCE III – klasa Ia reprezentowana przez Patryka Smyraka, Julię Klimasarę, Łukasza Szczurka, Adriannę Basiurę oraz Marcina Pasierbka.

TYDZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

DZIEŃ III– ŚRODA
17.05.2017r.

17 maja to dzień artystycznych wariacji, czyli malowania koszulek poprzez zamieszczanie na nich cytatów w języku angielskim i niemieckim, które były dedykowane rodzicom. Ciekawe ilustracje, zaskakująca kolorystyka i świetna zabawa, pozwoliły na powstanie prawdziwych arcydzieł sztuki. Łącznie w zajęciach wzięło udział 36 uczniów. Nagrodzone koszulki:

MIEJSCE I : Beata Radwan
MIEJSCE II: Magdalena Piergies
MIEJSCE III: Alicja Pająk

Postanowiliśmy wyróżnić jeszcze siostry Aleksandrę i Małgorzatę Iciek oraz Klaudię Gaweł.

TYDZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

DZIEŃ IV– PIĄTEK
19.05.2017r.

W ostatnim dniu naszego szkolnego święta odbył się finał tygodnia, podczas którego miały miejsca różnego rodzaju programy artystyczne. Na samym początku odbyło się przedstawienie pt: ***Kopciuszek***, które ukazało świat baśni w dwóch wersjach językowych. Trud pracy i wielu prób aktorów został nagrodzony gromkimi brawami. Uczniowie zaprezentowali również swoje zdolności wokalno-artystyczne podczas konkursu piosenki anglo i niemieckojęzycznej. Po krótkiej przerwie zwycięzcy konkursów muzycznych „Deutsch mit Musik" oraz „Śpiewać po angielsku każdy może", które odbyły się w marcu tego roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Curie Skłodowskiej w Suchej Beskidzkiej zaprezentowali swoje talenty. W pierwszej kolejności wystąpił Mateusz Front wraz ze swoim chórkiem (Magdalena Piergies, Anna Pacyga, Gabriela Klimasara i Adrianna Basiura) prezentując hit Steviego Wondera „I just called to say I love you", następnie Marzena Spyrka zaprezentowała swoją zwycięską piosenkę „Atemlos" Helene Fischer". Nasi szkolni artyści występowali pod czujnym okiem wspaniałego jury: Pani Beaty Warty Madej, Pani Joanny Pacygi i Pana Łukasza Stopki. Uczestnikami „Talent Show" byli: Gabriela Klimasara i Adrianna Basiura z piosenką „Stay" Rihanny, które zajęły pierwsze miejsce wraz z Marzeną Spyrką śpiewającą singiel Beatrice Egli „Irgendwann". Drugie miejsce przypadło dziewczynom z klasy IIa i IIb za wykonanie Hymnu UE „Ody do Radości". Trzecie miejsce na podium otrzymały Kamila Pacyga i Natalia Smyrak, które przedstawiły dwie piosenki: „Titanium" Davida Guettego oraz „Wie schón du bist" Sarah Connor. W konkursie udział wziął również Mateusz Marek z piosenką „RadioActive" Imagine Dragons. Pod koniec finałowego dnia zostały ogłoszone wyniki konkursów, które odbyły się w ramach naszych obchodów.

KONKURS NA MAKIETĘ ZNANEJ BUDOWLI Z KRAJU NAUCZANEGO JĘZYKA:
WYRÓŻNIENIE: dla Artura Dudonia i Dawida Szarleja z klasy Ib oraz dla Michała Lisa z klasy IIa

TYDZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

SZALENI FILMOWCY W AKCJI CZYLI:

- teledysk do wybranej piosenki, w którym ocenie podlegała:
• zgodność aranżacji z treścią piosenki,
• pomysłowość i oryginalność aranżacji,
• walory artystyczne,
• nawiązanie do realiów kultury kraju z którego pochodzi piosenka.

W tej kategorii bezkonkurencyjni okazali się Damian Rak oraz bracia Nikodem i Adam Fujak którzy nakręcili teledysk do piosenki "Ride" zespołu Twenty One Pilots.

- film prezentujący przygotowanie regionalnego dania, pochodzącego z kraju anglo lub niemieckojęzycznego gdzie oceniališmy:
• poprawność językową,
• ilość i sposób prezentacji informacji na temat potrawy,
• oryginalność pomysłu, stopień trudności wykonania,
• sposób wykonania dania, w tym walory estetyczne,
• nawiązanie do realiów kultury kraju z którego pochodzi potrawa.

WYRÓŻNIENIE DLA:

Sabiny Bronickiej, Izabeli Spyrki, Patrycji Kuś z klasy Ia, Anety Kudzi, Karola Spyrki, Magdaleny Piergies, Karoliny Szarlej, Beaty Radwan i Wojciecha Surmiaka z klasy II, Jadwigi Basiury, Dominik Lasy, Sylwii Tomczyk, Natalii Łatki, Wiktorii Kostyry, Anny Mętel, Mateusza Miki, Grzegorza Stańczyka, Sebastiana Barańca, Damiana Raka i Adama Fujaka z klasy III.

Wszystkim zaangażowanym w organizację i przebieg obchodów Tygodnia Języków Obcych serdecznie dziękujemy, w szczególności naszym sponsorom, a więc Dyrekcji, Radzie Rodziców, Wydawnictwom: Oxford, Pearson i Nowa Era. Podsumowując, chcemy podkreślić że imprezy tego typu są świetną okazją do poszerzania wiedzy o świecie w przyjemny i zabawny sposób oraz motywacją do pilnej nauki języka niemieckiego i angielskiego. Ale nie byłoby tego fantastycznego wydarzenia gdyby nie nasi uczniowie, którzy włożyli w nie wiele pracy i wysiłku, przełamując swoje lęki i strach! Za co dziękujemy. Pragnę w tym miejscu zacytować Franka Smitha, który powiedział: ***"Jeden język ustawia Cię w korytarzu życia. Dwa języki otwierają każde drzwi po drodze."***

Magdalena Piergies, kl. IIb

WARSZTATY Z UDZIELANIA PIERWSZEJ POMOCY

O tym, jak ogromne znaczenie ma umiejętność udzielenia pierwszej pomocy, nikogo przekonywać nie trzeba. Dlatego tak ważne jest, by od najmłodszych lat oswajać uczniów z ideą pomagania i skupić się na praktycznych umiejętnościach.

W piątek, 13 maja uczniowie klasy IIIa i IIIb SP uczestniczyli w warsztatach pierwszej pomocy zorganizowanych przez wolontariuszy - ratowników przedmedycznych. Zajęcia odbyły się w auli naszej szkoły. Uczniowie ćwiczyli ratowanie osób nieprzytomnych za pomocą RKO, czyli resuscytacji krążeniowo – oddechowej, ćwiczyli ułożenie człowieka w pozycji bezpiecznej. Najbardziej emocjonująca była jednak możliwość sprawdzenia, czy prawidłowo wykonuje się RKO. Umożliwiały im to fantomy. Każdy uczeń mógł spróbować swoje działania wykonać na fantomie: czy wystarczająco mocno uciska klatkę piersiową oraz czy ma dobre tempo.

Dziękujemy serdecznie ratownikom: pani Joannie Woźny, pani Karolinie Maciaszek, pani Martynie Brzana i panu Andrzejowi Makoś za wspaniałe warsztaty!

Wychowawcy i uczniowie klas IIIa i IIIb

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ... PRZEZ 3 DNI

Dnia 29 maja 2017 r uczniowie klas I-III gimnazjum wraz z opiekunami wyruszyli na wycieczkę do stolicy. Wyjazd miał miejsce około godziny 5:30 rano z parkingu szkolnego. Do Warszawy dojechaliśmy o godzinie 13:00 i od razu udaliśmy się na zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Po zwiedzaniu muzeum przejechaliśmy do Łazienek Królewskich, gdzie mieliśmy krótki spacer z panią przewodnik. Ostatnim miejscem naszego zwiedzania na ten dzień był grób księdza Jerzego Popiełuszki. Po krótkiej wizycie przy jego grobie przejechaliśmy do ośrodka na obiadokolację i zakwaterowanie się, a wieczorem mieliśmy ognisko z pieczeniem kiełbasek.

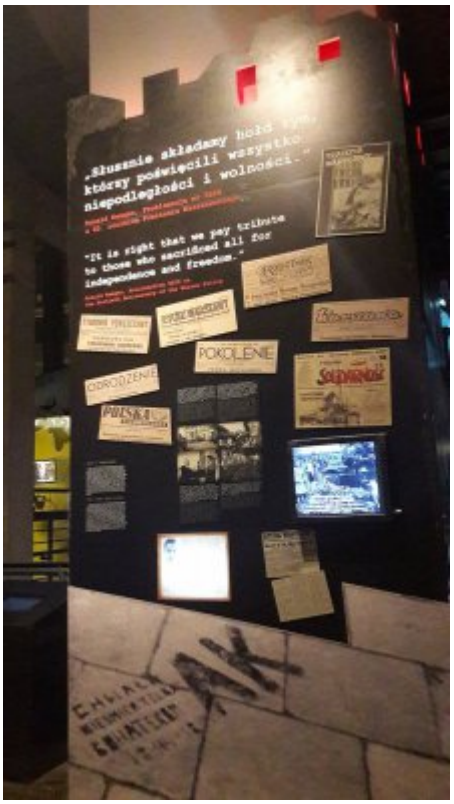

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ... PRZEZ 3 DNI

30 maja - drugi dzień naszej wycieczki zaczął się pysznym śniadaniem o godzinie 7:30. O godzinie 8:45 wyjechaliśmy z ośrodka na dalszy ciąg zwiedzania stolicy. Zaczęliśmy od zwiedzania Zamku Królewskiego z przewodnikiem. Następnie udaliśmy się na spacer po Krakowskim Przedmieściu, placu Piłsudskiego, Starym Mieście i Barbakanie. Po zwiedzaniu mieliśmy przerwę w KFC, a potem przejechaliśmy metrem do Centrum Nauki Kopernik. O godzinie 19:00 byliśmy w ośrodku na obiadokolacji, a o godzinie 20:30 mogliśmy potańczyć na dyskotece.

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ... PRZEZ 3 DNI

31 maja był ostatnim dniem zwiedzania pięknej stolicy. Zaczęliśmy go również pysznym śniadaniem i pakowaniem się. Po śniadaniu opuściliśmy nasz ośrodek i pojechaliśmy na stadion narodowy. Na stadionie zwiedzaliśmy trybuny, szatnie piłkarskie, sale kongresowe i inne zakamarki narodowego. Na sam koniec zwiedzania Warszawy udaliśmy się na lekcję muzealną z edukatorami w Pałacu w Wilanowie. Później wyruszyliśmy w drogę powrotną. Do Zawoi wróciliśmy około godziny 22:00.

Natalia Łatka, kl. III

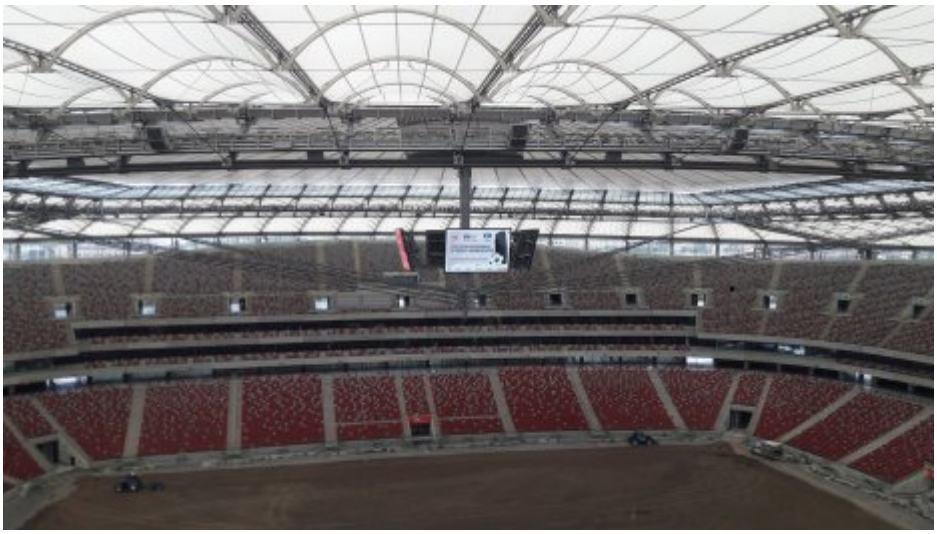

W TARNOWSKICH GÓRACH I CHORZOWSKIM PLANETARIUM

Dnia 27.04.2016r. wybraliśmy się (uczniowie klas VIa i VIb) na wyjątkową wycieczkę. W wyjeździe do „Sztolni Czarnego Pstrąga" w Tarnowskich Górach i do Planetarium w Chorzowie towarzyszyli nam pan Krystian Kaznowski, pani Joanna Pacyga, pani Beata Warta-Madej i mamy innych uczniów.

Wyjechaliśmy o 5:45, podróż minęła nam szybko.

Po dotarciu na miejsce o godzinie 10:30 udaliśmy się do szybu „Ewa" w sztolni. Gdy tam doszliśmy, zaczął padać deszcz. Po schodach zeszliśmy na sam dół i weszliśmy do łódek. Dowiedzieliśmy się tam wielu ciekawych informacji. Stukaliśmy w ściany, aby pozbyć się lenistwa, nastawialiśmy głowy, aby woda kapnęła, żebyśmy byli mądrzejsi. Po wyjściu na powierzchnię niektórzy z nas zakupili pamiątki.

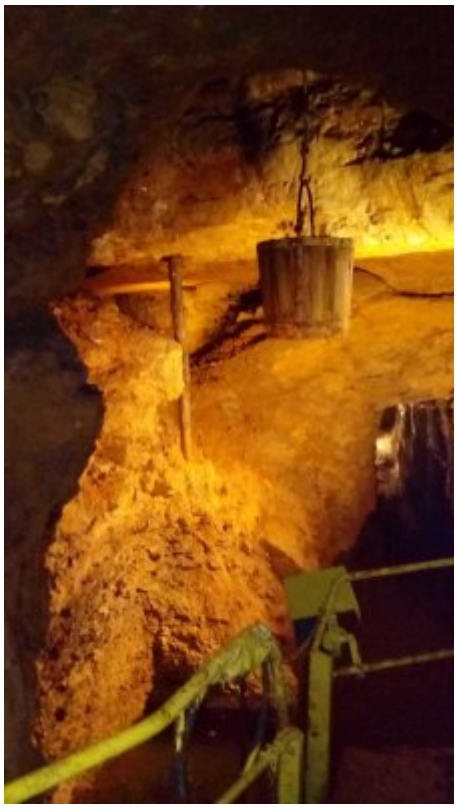

Następnie weszliśmy do autobusu i zaczęliśmy jeść kanapki, które dostaliśmy od rodziców. Jechaliśmy ok. 20 minut i o godzinie 12:30 dojechaliśmy do „Zabytkowej Kopalni Srebra". Najpierw przewodnik pokazał nam eksponaty związane z górnictwem. Po podzieleniu się na grupy założyliśmy kaski i zjechaliśmy na dół. Zobaczyliśmy, jak górnicy kiedyś pracowali. Po pożegnaniu przewodnika i zaproszeniu do Zawoi ruszyliśmy do planetarium.

W planetarium byliśmy o godz. 14:00 i oglądaliśmy spektakl pt. „Podróże Małego Księcia". Cała grupa oglądała przedstawienie. Po wyjściu z planetarium zrobiliśmy zdjęcie grupowe i ruszyliśmy w kierunku Zawoi. W Oświęcimiu zatrzymaliśmy się, aby zjeść coś w galerii, a wolny czas mogliśmy spędzić na zakupach w galerii. Dotarliśmy do Zawoi ok. godz. 18:00.

Bardzo nam się ta wycieczka podobała, uzyskaliśmy nowe - całkiem inne informacje i oczekujemy na kolejną wycieczkę.

Anna Matyja, kl.VIb

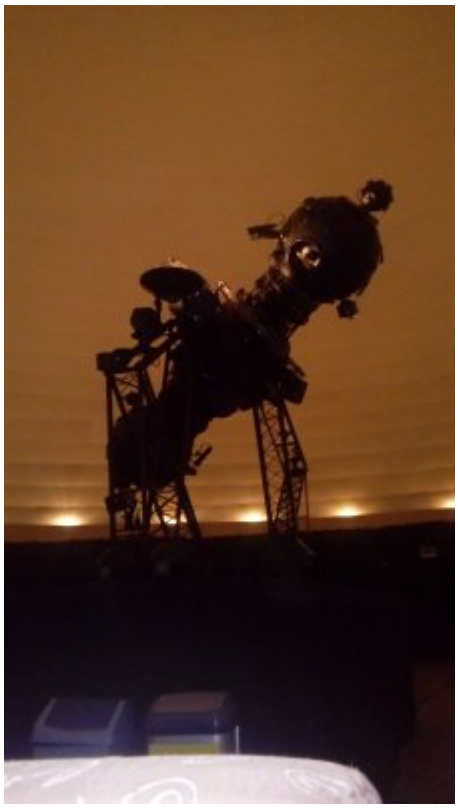

ZATRZYMANE W KADRZE

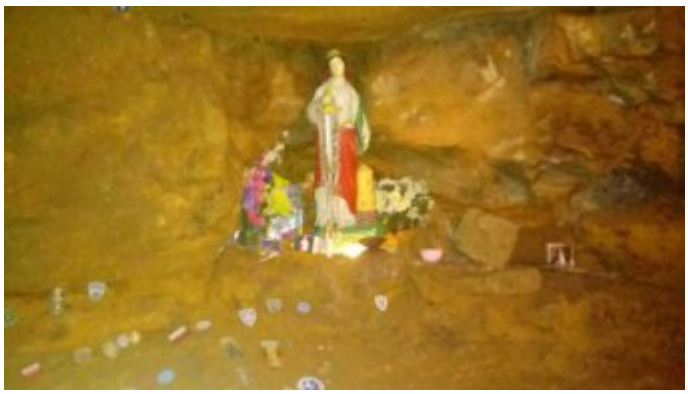

ZAMACH NA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

35 lat temu, 13 maja 1981 o godzinie 17:19, Mehmet Ali Agca strzelił do Jana Pawła II. Świat zamarł w oczekiwaniu na wiadomość, czy papież przeżyje...!

Zamach…

13 maja 1981 r. podczas audiencji na placu św. Piotra w Rzymie padły dwa strzały. Dosięgły one Ojca Świętego, który w odkrytym samochodzie – wbrew zaleceniom ochrony - objeżdżał plac, pozdrawiając wiernych. Papież został ciężko ranny w brzuch i w rękę. Strzały padły z tłumu. Wśród pielgrzymów wybuchła panika. Mimo początkowego chaosu, sprawcę zamachu natychmiast ujęto – okazał się nim być 23-letni Turek, Mehmet Ali Ağca.

Papieża przewieziono z Placu Świętego Piotra prosto do kliniki Gemelli, gdzie przez kilka godzin był operowany.

W oczekiwaniu na wiadomość…

Na wieść o zamachu większość stacji radiowych i telewizyjnych na świecie przerwała program i informowała o stanie zdrowia papieża. Świat zamarł w oczekiwaniu na informację o stanie Ojca Świętego.

Na wezwanie polskich biskupów w całym kraju rozpoczęły się modlitwy i nocne czuwania w intencji Jana Pawła II. O godzinie 20:00 w Krakowie zabrzmiał Dzwon Zygmunta. W nocy przyszła uspokajająca wiadomość: Ojciec Święty odzyskał przytomność.

Niezwykłe wyznanie

Dziesięć dni po zamachu lekarze z kliniki Gemelli poinformowali, że życiu papieża nie zagraża niebezpieczeństwo. Po trzech tygodniach Jan Paweł II powrócił do Watykanu. W pierwszym publicznym przemówieniu papież przebaczył swemu niedoszłemu zabójcy.

Jan Paweł II przypisywał swoje ocalenie opiece Matki Boskiej Fatimskiej, strzały padły bowiem w rocznicę objawień fatimskich, 13 maja. W 2000 roku Watykan ujawnił, że częścią "trzeciej tajemnicy fatimskiej" był zamach na Ojca Świętego.

Zamachowiec Mehmet Ali Ağca w lipcu 1981 roku został skazany przez włoski sąd na dożywocie. Po 19 latach ułaskawiony, trafił do tureckiego więzienia za inne przestępstwa. Na wolność wyszedł w styczniu 2010 roku.

Mgła tajemnicy

Kulisy zamachu na papieża oraz motywy, którymi kierował się Ağca, nie zostały dotychczas wyjaśnione. Zdaniem sędziego Ferdinando Imposimato, który prowadził dochodzenie we Włoszech, za zamachem na papieża Polaka stały władze byłego Związku Radzieckiego. W marcu 2006 komisja śledcza włoskiego parlamentu ustaliła, że rozkaz zabicia papieża wydał osobiście I sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew, a zatwierdziło go Biuro Polityczne, między innymi Michaił Gorbaczow.

Instytut Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie zamachu na papieża Polaka. Postępowanie IPN nie dotyczy samego zamachu, lecz spisku służb komunistycznych, i ma na celu zbadanie udziału funkcjonariuszy różnych państw w planowaniu tej zbrodni.

Piotr Pacyga, kl. Va

DZIEŃ KOLORU - ŻÓŁTY

Im bardziej "żółty" – tym lepiej! Twój ubiór, dodatki muszą pokazać, że jest żółty dzień. Wyznaczony kolor ma dominować w twoim stroju.

26 maja odbył się w naszej szkole po raz kolejny Dzień Kolorów. W tym miesiącu kolorem, do którego musieli dostosować się zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, był żółty. Na uznanie zasługuje klasa IVa, a także uczennica klasy IIa szkoły podstawowej – Alicja Smyrak.

Alicja Pająk,
Aleksandra Iciek, kl. IIa

100-LECIE OBJAWIEŃ FATIMSKICH

Fatima – to imię, które przez długi czas kojarzyło się z treściami antychrześcijańskimi, oznacza ono imię jedynej córki Mahometa – pierwszego islamskiego proroka.

Boża Opatrzność sprawiła, że w czasie tworzenia się ateistycznego komunizmu – imię Fatima, nabrało cudownego, chrześcijańskiego znaczenia. To właśnie tam, Matka Boża Różańcowa, objawiła się trójce portugalskich pastuszków. W trzecim roku I Wojny Światowej Najświętsza Panna zstąpiła na ziemię, by przekazać orędzie pokoju. Trzymała w ręku różaniec – broń, której mężczyźni mogliby użyć dla zakończenia wszystkich wojen, swoje czyste i niepokalane serce – otwierała dla grzeszników.

Pierwsze objawienia

Pierwsze objawienie się anioła dzieciom nastąpiło w Loca do Cabeco. Były nimi: Łucja (10 lat) i jej kuzyni: Franciszek (9 lat) i Hiacynta (7 lat). Zatrwożonym dzieciom anioł powiedział: „Nie bójcie się, jestem Aniołem pokoju… Módlcie się razem ze mną: Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, kocham Cię! Przepraszam Cię za tych, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Tobie nie ufają i którzy Cię nie kochają...

Kilka miesięcy później, gdy dzieci były razem przy studni, anioł ukazał się im po raz drugi i powiedział: „Co robicie? Módlcie się, módlcie się wiele! Najświętsze Serca Jezusa i Maryi mają względem was zamiary pełne miłosierdzia… Ofiarowujcie nieustannie Zbawicielowi wasze modlitwy i ofiary… jako wynagrodzenie za tyle grzechów, jakimi jest obrażany i na uproszenie nawrócenia grzeszników”.

Ważne dni

Pierwsze objawienie się Matki Bożej trzem pastuszkom dokonało się 13 maja 1917r. Matka Boża odezwała się do przerażonych nieco dzieci: „Nie bójcie się, nic złego wam nie zrobię. Jestem z Nieba. Chcę was prosić, byście tu przyszli sześć razy z rzędu o tej samej godzinie, 13-tego każdego miesiąca. W październiku powiem wam, kim jestem i czego od was pragnę… Odmawiajcie codziennie różaniec, aby wyprosić pokój dla świata”.

W drugim objawieniu (13 czerwca) Matka Jezusa po raz drugi poprosiła: „Chcę, abyście odmawiali różaniec i nauczyli się czytać”. Na prośbę, by ich troje zabrała z sobą do Nieba, Pani odpowiedziała: „Wkrótce zabiorę Hiacyntę i Frania. Ale ty musisz pozostać tu na ziemi dłużej… Ja cię nigdy nie opuszczę. Moje Serce Niepokalane będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”.

Podczas trzeciego objawienia dzieci otaczało już ponad pięć tysięcy osób zainteresowanych cudem. Nikt jednak, oprócz dzieci, nie widział Maryi, która poprosiła: „W dalszym ciągu odmawiajcie codziennie różaniec na uproszenie pokoju… ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie często, zwłaszcza spełniając jakąś ofiarę: <O Jezu, to z miłości do Ciebie za nawrócenie grzeszników… Przyjdę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię świętą wynagradzającą w pierwsze soboty>…”

100-LECIE OBJAWIEŃ FATIMSKICH

Czwarte objawienie miało miejsce w Valinhos, sześć dni później od zamierzonego terminu, ponieważ burmistrz miasta uwięził dzieci w celu wydobycia z nich tajemnicy.
Królowa Pokoju wyraziła współczucie swym dzieciom z powodu cierpień, jakich stały się ofiarą. Powiedziała im: „Chcę, abyście nadal odmawiali codziennie różaniec". Zapowiedziała cud w ostatnim miesiącu i na koniec dodała: „Módlcie się, módlcie się bardzo, gdyż wiele dusz idzie do piekła, bo nie ma nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił".

13 września w miejscu objawień zgromadziło się ponad 25 tysięcy osób. Wszyscy ujrzeli biały obłok, który otoczył dąb i dzieci w chwili, gdy ukazała się Pani Świata. Równocześnie spadały z nieba jakby białe kwiaty, które rozpływały się w powietrzu, zanim zetknęły się z ziemią. Maryja znów prosiła dzieci: „Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec na uproszenie zakończenia wojny… Bóg jest zadowolony z waszych ofiar…"

W następnym miesiącu cała Portugalia z wielkim napięciem oczekiwała na dzień objawień. Mimo ulewnego deszczu, zebrało się ponad 50 tysięcy osób. Wspólnie odmawiano różaniec. Matka Boża powiedziała dzieciom: „Jestem Królową Różańca świętego. Przychodzę zachęcić wiernych do zmiany życia, aby nie zasmucali grzechami swymi Zbawiciela, który jest tak obrażany, aby odmawiali różaniec, aby się poprawili i czynili pokutę za grzechy. Chcę, aby zbudowano tu kaplicę ku mej czci". W czasie objawienia Łucja zwróciła się do zebranych: „Patrzcie na słońce!"
Deszcz przestał padać i chmury się rozproszyły. Ukazało się słońce, podobne do tarczy srebrnej i zaczęło się obracać jakby koło ogniste. Ziemia, drzewa, skały, ludzie - wszystko przybrało kolejno barwę żółtą, różową, niebieską i fioletową. Słońce zatrzymało się na chwilę i zaczęło się obracać jako olbrzymia tarcza. Po chwili słońce zatrzymało się po raz drugi. Całe zdarzenie trwało ok. 10 min. Gdy zebrani oprzytomnieli, stwierdzili, że mają suche ubrania.

III Tajemnica Fatimska

W 2000 roku ujawniono tekst III Tajemnicy Fatimskiej: „Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.
Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się, wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł, wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: „Pokuta, Pokuta, Pokuta!" I zobaczyliśmy w niepogarnionym świetle, którym jest Bóg: „coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim" Biskupa odzianego w Biel „mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty". Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbity z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga."

Piotr Pacyga, kl. Va

SŁONECZNIKI VAN GOGHA

Myślę właśnie o dekoracji mojego studia tuzinem obrazów ze słonecznikami. Dekoracji, na której surowe lub przełamane żółcienie wybuchną na tle różnych błękitów tła, od najbledszego Veronese do błękitu ciemnego, oprawione w cienkie ramy z listew, pomalowane pomarańczową farbą ołowiową /list van Gogha do Emile'a Bernarda z 21 sierpnia 1888 / .

Jednym za najsłynniejszych obrazów świata są Słoneczniki Vincenta van Gogha. Właściwie to seria obejmująca sześć obrazów:

1.Trzy słoneczniki w wazonie (Obecnie w kolekcji prywatnej w USA)

2. Martwa natura: wazon z piętnastoma słonecznikami (Obecnie w zbiorach w Londynie w National Gallery)

3. Martwa natura: wazon z dwunastoma słonecznikami (Obecnie w zbiorach Nowej Pinakoteki w Monachium)

4. Martwa natura: wazon z piętnastoma słonecznikami (Ukończony w styczniu 1889. Obecnie w zbiorach Sompo Japan Museum of Art w Tokio)

5. Martwa natura: wazon z piętnastoma słonecznikami (Ukończony w styczniu 1889. Obecnie w zbiorach Muzeum Vincenta van Gogha w Amsterdamie)

6. Martwa natura: wazon z dwunastoma słonecznikami (Ukończony w styczniu 1889. Obecnie w zbiorach Philadelphia Museum of Art w Filadelfii).

Martwa natura: wazon z piętnastoma słonecznikami.

Jednak najbardziej znanym i najczęściej oglądanym obrazem, którego reprodukcje wiszą na ścianach naszych domów, jest obraz czwarty „Martwa natura: wazon z piętnastoma słonecznikami", który został w 1987 sprzedany za 40 mln dolarów prywatnemu kolekcjonerowi z Japonii, z kraju, w którym doceniano umiłowanie przez van Gogha sztuki japońskiej.

A teraz parę słów o samym artyście:

Ruda bródka, melancholijne spojrzenie zielonych, zmęczonych oczu i poważna twarz. Wariat o trzeźwym spojrzeniu na rzeczywistość. Biedak z filantropijnym usposobieniem. Kaznodzieja, wygłaszający płomienne kazania i romantyk, dla którego rodzina i relacje ważniejsze były od czegokolwiek innego. Wizjoner zapatrzony w klasykę i przeszłość. Artysta o wielu twarzach.

Błażej Pietrusa, kl. Va

VINCENT WILLEM VAN GOGH

Vincent Willem van Gogh – holenderski malarz postimpresjonistyczny, przyszedł na świat 30 marca 1853. Rodzina van Gogh mieszkała wówczas w holenderskiej gminie Zundert w regionie Brabancji Północnej. Jego twórczość dzięki żywej kolorystyce i emocjonalnemu oddziaływaniu wywarła dalekosiężny wpływ na sztukę XX w. Artysta w ciągu swego życia cierpiał na napady lękowe i narastające ataki spowodowane zaburzeniami psychicznymi. Zmarł 29 lipca 1890 roku w wieku 37 lat jako twórca nieznany szerszemu ogółowi, w wyniku postrzału z broni palnej – prawdopodobnie samobójczego. Mało doceniany za życia, van Gogh zyskał sławę po śmierci. Dziś jest powszechnie uważany za jednego z największych malarzy w historii, artystę, którego twórczość stanowi istotne źródło sztuki współczesnej. Van Gogh zaczął malować na kilka lat przed ukończeniem 30. roku życia, a swe najbardziej znane dzieła stworzył w ciągu 2 ostatnich lat. Jest autorem ponad 2000 dzieł, w tym: 870 obrazów, 150 akwarel i ponad 1000 rysunków i 133 szkiców listowych. Dziś jego liczne autoportrety, pejzaże, portrety i słoneczniki należą do najbardziej rozpoznawalnych i najdroższych dzieł sztuki na świecie.

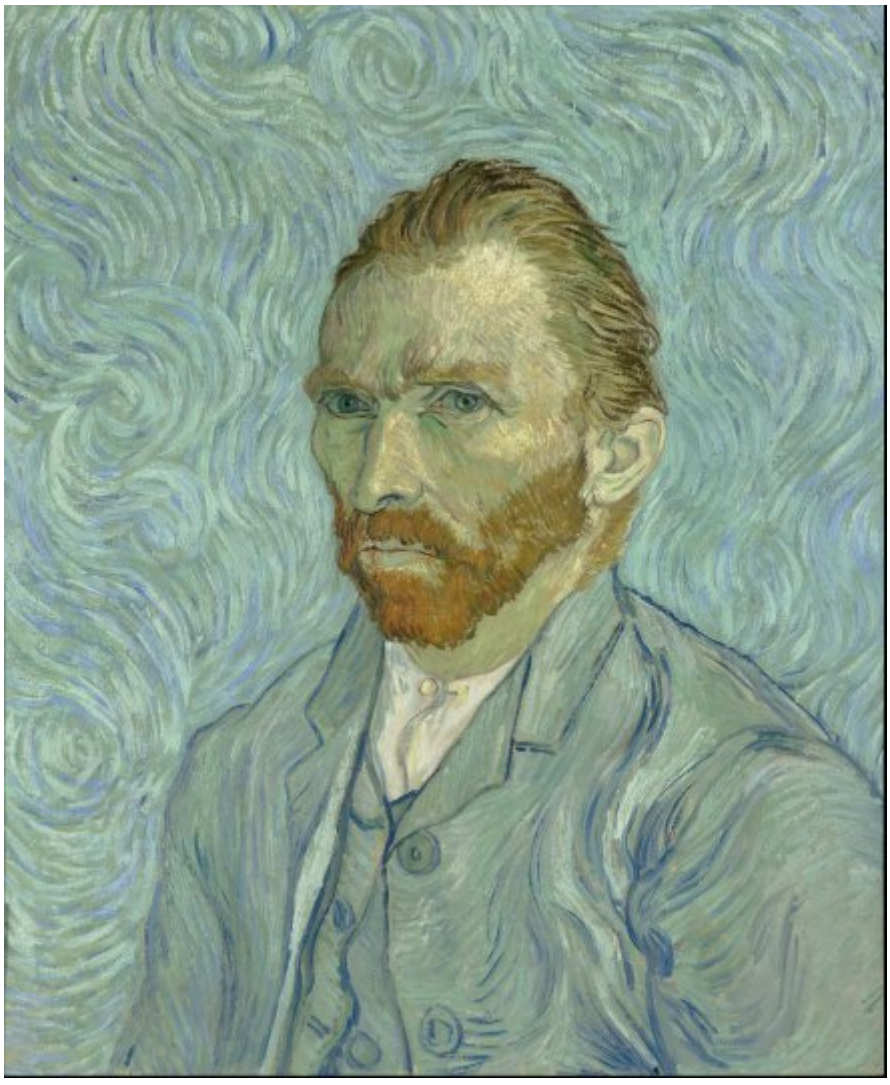

Błażej Pietrusa, kl. Va

TURNIEJ SIATKARSKI W ŚWINNEJ PORĘBIE

W dniu 27.05.2017 r. dziewczęta z Zawoi zostały zaproszone na turniej siatkarski w Świnnej Porębie. Wzięły w nim udział 4 drużyny z Suchej Beskidzkiej, Kalwarii Zebrzydowskiej, Świnnej Poręby i Zawoi. Cała gra toczyła się w przyjemnej atmosferze, natomiast zawojanki mimo zaciętej walki w każdym meczu nie zdołały pokonać rówieśniczek i nie stanęły na podium. Dziewczęta walczyły w składzie: Anna Mętel, Klaudia Szczurek, Alicja Pająk, Aleksandra Iciek, Sylwia Tomczyk, Julia Pietrusa, Katarzyna Mętel, Joanna Chowaniak, Natalia Łatka, Amelia Kudzia, Ewelina Hutniczak oraz Natalia Smyrak.

Sylwia Tomczyk, kl. III

EUROWIZJA 2017

W sobotę 13 maja w Kijowie odbył się tegoroczny finał Konkursu Piosenki Eurowizji. Po raz pierwszy w historii imprezy wygrał reprezentant Portugalii.

Tegoroczna Eurowizja odbyła się 13 maja na Ukrainie, w Kijowie. W finale usłyszeliśmy 26 reprezentantów:

Izrael (Imri – I Feel Alive)
Polska (Kasia Moś – Flashlight)
Białoruś (Navi – Historyja majho życcia)
Austria (Nathan Trent – Running on Air)
Armenia (Artsvik – Fly with Me)
Holandia (O'G3NE – Lights and Shadows)
Mołdawia (SunStroke Project – Hey Mamma!)
Węgry (Papai Joci – Origo)
Włochy (Francesco Gabbani – Occidentali's Karma)
Dania (Anja – Where I Am)
Portugalia (Salvador Sobral – Amar Pelos Dois)
Azerbejdżan (Dihaj – Skeletons)
Chorwacja (Jacques Houdek – My Friend)
Australia (Isaiah – Don't Come Easy)
Grecja (Demy – This Is Love)
Hiszpania (Manel Navarro – Do It For Your Lover)
Norwegia (JOWST – Grab the Moment)
Wielka Brytania (Lucie Jones – Never Give Up on You)
Cypr (Hovig – Gravity)
Rumunia (Alex & Ilinca – Yodel It!)
Niemcy (Levina – Perfect Life)
Ukraina (O.Torvald - Time)
Belgia (Blanche – City Lights)
Szwecja (Robin Bengtsson – I Can't Go On)
Bułgaria (Kristian Kostov – Beautiful Mess)
Francja (Alma – Requiem)

Zwycięzcą okazała się Portugalia, która wystąpiła z piosenką Salvador Sobral – Amar Pelos Dois, zdobywając 758 punktów. Natomiast Polska, którą reprezentowała Kasia Moś, uplasowała się na 22 miejscu z 64 punktami. Z jej trzech eurowizyjnych występów – w preselekcjach, półfinale i finale – ten ostatni był najlepszy. Nasza reprezentantka dobrze zaśpiewała „Flashlight", mimo to nie podbiła serc widzów, choć europejscy krytycy przyznali jej osiemnaście punktów więcej niż Michałowi Szpakowi (łącznie 25). Na tle innych artystów wypadła na tyle dobrze, że nie musi się niczego wstydzić.

Wiktoria Kostyra, kl. III

CZAS NA MODĘ!

Tym razem zaprezentujemy triki dotyczące urody, a także mody. Wszystkie przygotowane w domowych zaciszu, szybkie i skuteczne!

Naturalne farbowanie

Znudził Ci się już twój naturalny kolor włosów? Możesz go w prosty sposób przyciemnić zwykłą kawą. Wystarczy, że

przygotujesz filiżankę świeżo zaparzonej kawy (bez fusów), ostudzisz, a później nałożysz na suche włosy. Po około 10 minutach starannie spłucz wodą.

Spuchnięte oczy

Najlepszym sposobem na zaczerwienione i spuchnięte oczy są surowe ziemniaki. Najpierw należy je pokroić w plasterki, a następnie obłożyć nimi oczy na około 10 minut.

Odmładzająca maseczka

Najprostsza maseczka do twarzy to kwaśna śmietana. Kwas mlekowy zawarty w śmietanie działa złuszczająco, regeneracyjnie, a także poprawia koloryt cery. Natomiast naturalny tłuszcz działa na skórę nawilżająco. Tyle dobrego uzyskasz, nakładając dwie łyżki chłodnej, tłustej śmietany, pozostawiając ją na 10 min na twarzy.

Buty jak nowe

Szczoteczka i pasta do zębów to świetny sposób na wybielenie zażółconej gumy trampek. Dzięki tej metodzie twoje buty będą wyglądały jak prosto ze sklepu.

Sposób na oczko w rajstopach

Na dziurę w rajstopach najlepszym pomysłem okaże się lakier do paznokci. Wystarczy przezroczysty lakier nanieść na początek i koniec oczka, przez co dziura z pewnością się nie powiększy.

Przesuszona skóra na łokciach, kolanach i piętach

Aby twoja skóra wyglądała lepiej wystarczy użyć jedynie soku z cytryny lub pomarańczy. Wyciśnij sok z połówki owocu, dodaj kilka łyżek cukru i kropelkę oliwy. Mieszankę nanieś na przesuszone miejsca.

Aleksandra Iciek,
Alicja Pająk, kl. IIa

DROŻDŻOWE SZALEŃSTWO

W dzisiejszym kulinarnym zakątku pokażę wam, jak upiec pyszną drożdżówkę oraz małe drożdżówki. Zapraszam!

Jagodzianki drożdżowe

Składniki na ciasto:

50 dag mąki,
20 dag cukru,
5 dag drożdży,
1 szklanka mleka,
3 jajka,
12 dag masła.

Dodatkowo:

2 szklanki jagód,
0,75 szklanki cukru,
0,5 opakowania budyniu o smaku waniliowym WINIARY,
1 jajko.

PRZYGOTOWANIE:

Drożdże rozmieszać w mleku, dodać po 1 łyżce cukru i mąki, rozczyn odstawić do wyrośnięcia. Jajka ubić z pozostałym cukrem. Mąkę przesiać do miski, dodać wyrośnięte drożdże i ubite jajka, wymieszać, dodać sól i rozpuszczony ciepły tłuszcz. Wyrobić gładkie i miękkie ciasto, odstawić do wyrośnięcia. Jagody wymieszać z cukrem i budyniem.

Wyrośnięte ciasto rozwałkować, pociąć na kwadraty, nadziewać jagodami i zlepić bułeczki. Bułeczki odstawić do wyrośnięcia,wyrośnięte posmarować jajkiem i można dodatkowo posypać kruszonką, ale to nie jest konieczne - wystarczy sam cukier puder po upieczeniu. Piec w gorącym piekarniku na złoty kolor

Cynamonki

Składniki:

2,5 szklanki mąki,
130 ml ciepłego mleka,
7 g drożdży suchych lub 30 g świeżych,
80 g stopionego masła,
1/4 szklanki cukru,
1 jajko,
szczypta soli.

Posypka:

1,5 łyżeczki cynamonu,
4 łyżki cukru (u mnie pół na pół z ciemnym trzcinowym),
30 g rozpuszczonego masła.

PRZYGOTOWANIE:

Drożdże rozpuścić w ciepłym mleku i dodać do pozostałych składników. Zagnieść gładkie ciasto i odstawić, aby wyrosło. Podrośnięte ciasto rozwałkować i posmarować stopionym masłem (30 g). Wymieszać cynamon z cukrem.

Tak przygotowaną posypką pokryć rozwałkowane ciasto. Teraz mogę powiedzieć, że nie wiem, czy nie byłoby wygodniej wymieszać roztopione masło z cynamonem i cukrem. Chyba tak zrobię następnym razem.

Zwinąć ciasto jak strucle i pokroić w trójkąty.

Na środku każdego cynamonka przycisnąć brzeg plastikowej lub drewnianej łyżki. Ułożyć na blasze i piec ok. 20 minut w temp. 190° C.

Po upieczeniu, gdy ostygną, można się zajadać. :)

SZKLANY TRON - FANTASY CZY ROMANS?

Książka „Szklany tron” jest pierwszym tomem serii Sarah J. Mass. W Polsce opublikowało ją wydawnictwo UROBOROS w 2012 roku.

„Szklany tron” opowiada o Celaeny Sardothien - osiemnastoletniej zabójczyni, która w wieku ośmiu lat straciła rodziców i trafiła pod opiekę Króla Zabójców – Arobynna. Wyszkolił on ją na najsłynniejszą morderczynię w całej krainie Erilei. Niestety Celaena popełnia fatalny błąd, zostaje złapana i skazana na dożywotnią, niewolniczą pracę w kopalni soli w Endovier. Jednakże po roku morderczej kary przyjeżdża przystojny książę Adarlanu – Dorian Havilliard wraz z Kapitanem Gwardii Królewskiej – Chaolem Westfallem. Proponują zabójczyni układ - dziewczyna ma wystartować w turnieju o miano Królewskiego Obrońcy. Jeśli wygra, będzie służyć królowi przez cztery lata. Po tym czasie odzyska wolność. Celaena zgadza się pomimo wielkiej nienawiści, którą darzy króla Adarlanu, gdyż wolność dla niej jest najważniejsza.

Sardothien rusza do zamku wraz z Dorianem i Chaolem. Pod okiem Kapitana Gwardii rozpoczyna wyczerpujące treningi i przygotowania do turnieju, w którym musi zmierzyć się z najgroźniejszymi przestępcami z całego królestwa. Niestety podczas zawodów pojawiają się podejrzane zabójstwa uczestników. Celaenę nawiedza duch, który każe jej rozwiązać zagadkę ich śmierci, ale czy dziewczyna da radę, czy zdąży odkryć zabójcę, nim ten odnajdzie ją?

Najciekawszym elementem książki jest główna bohaterka. Calaena Sardothien to postać bardzo oryginalna i ciekawa. Jej umiejętności walki i odwaga sprawiają, że czytelnik bardzo wciąga w opowieść. Opisy walki zabójczyni są realistyczne, dzięki temu łatwo można je sobie wyobrazić. Jako osiemnastoletnia kobieta jest bardzo wrażliwa, przeżywa wiele dylematów miłosnych. Postać Calaeny jest bardzo realna i pozytywna mimo swoich wad. Mam nadzieję, że w kolejnych tomach będziemy mieli okazję lepiej ją poznać, ponieważ autorka stopniowo odkrywa kolejne informacje o niej.

Nie możemy również zapomnieć o Dorianie i Chaolu. Książę na początku książki wydaje się być bardzo zadufany w sobie, rozpieszczony i podobny do ojca, ale w ciągu czytania okazuje się on całkowicie inną osobą. Jest miły, wrażliwy i całkowicie różny od króla Adarlanu. Właśnie dlatego Sardothien zaczyna czuć do niego coś więcej. Tak jak Dorian, Kapitan Gwardii – Chaol, z początku sprawia wrażenie aroganckiego i nadętego narcyza, ale z biegiem historii poznajemy jego prawdziwy charakter.

Książka „Szklany tron” Sarah J. Mass jest powieścią przeznaczoną dla wszystkich miłośników historycznego fantasy z odrobiną romansu. Autorka przedstawia całkowicie inną historię w bardzo oryginalny i wciągający sposób. Pokazuje ona bohaterów, z którymi możemy się identyfikować. Polecam tę książkę całym swoim sercem i z niecierpliwością rozpocznę lekturę kolejnych części tej serii.

Jadwiga Basiura, kl III

MÓJ BIEGUN

Nie jest to film o wyprawie na biegun. To raczej opowieść o rodzinie, która musi zmierzyć się z kalectwem syna. Dzieło Marcina Głowackiego powstało w ramach realizacji TVN-u w 2013 r. i przyniosło mu dwie nominacje do nagród. Jedna z nich dotyczyła nagrody w kategorii film fabularny, scenariusz Katarzyny Śliwińskiej-Kłosowicz i Marka Kłosowicza, druga roli drugoplanowej Bartłomieja Topy (2012r.)

Film jest prostą, życiową historią, wywołującą silne emocje. Główny bohater - Janek Mela - Maciej Musiał w czasie deszczu szuka schronienia w niezabezpieczonym budynku stacji transformatorowej i ulega porażeniu prądem o sile 16 tysięcy woltów. Aby ocalić mu życie, amputowano mu lewą nogę i prawe przedramię. Jan Mela nie jest przedstawiony w filmie jako ofiara, nad którą widz powinien się litować. Głównego bohatera nie określa jego kalectwo – to zwyczajny nastolatek, któremu przytrafił się straszny w swych konsekwencjach wypadek. Jasiek przeżywa typowe dla swojego wieku trudy dojrzewania: buntuje się, pyskuje i kłóci z rodzicami. Główną osią fabularną filmu są zresztą relacje Jaśka z ojcem – człowiekiem wymagającym, nieraz wręcz despotycznym, narzucającym dyscyplinę, którą wyjątkowo trudno zaakceptować, gdy ma się kilkanaście lat.

Wypadek Jaśka poprzedziła inna tragedia - młodszy syn Piotruś (Wojciech Stryczek) utonął. Filmowy Jasiek żyje w poczuciu winy, jego ojciec pogrąża się w bólu. Jednak w krytycznym momencie staje do walki o drugiego syna, by w rezultacie pobudzić go do działania.

Historia zawarta w klatkach filmowych jest dowodem na to, że największy dramat da się przeżyć. Pokazuje, jak wielka siła drzemie w człowieku.

Bartek Topa jest dokładnie takim mocnym ojcem, jakiego potrzeba w tym filmie. Z kolei Magda Walach znakomicie wciela się we wrażliwą i stającą w cieniu swoich mocnych mężczyzn, kobietę. Oni stworzyli dobry i ciekawy układ małżeńsko-rodzinny.

Film jest godny polecenia. Oglądaliśmy go w dniach szkolnych od piątku do wtorku (12.05.2017 r. - 16.05.2017 r.) Uważam, że te dni poświęcone na jego obejrzenie i omówienie nie były stracone, wręcz przeciwnie - były jak najlepiej zagospodarowane przez panią Katarzynę Wilczyńską. Film wywołuje ogrom emocji, co dla wrażliwych osób jest nieco wstrząsające, lecz jest warty obejrzenia.

Patrycja Matyja, kl. III

CIEKAWOSTKI JĘZYKOWE

Adwokat diabła

Czyli: ktoś, kto broniąc sprawy niesłusznej lub atakując słuszną, przyczynia się do lepszej orientacji w dyskutowanych kwestiach; dawniej też po prostu: obrońca złej sprawy.

W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych advocatus diaboli szuka „haków" na przyszłych błogosławionych i świętych. Tę funkcję rzecznika publicznego ustanowił papież Leon X. Oficjalnie adwokat diabła jest określany mianem promotor fide, czyli 'opiekun wiary'.

Być oczkiem w głowie

Czyli: być ulubieńcem, przedmiotem starań i troski. Dbamy o oczy, są dla nas szczególnie cenne. Mamy je oczywiście w głowie, poza głową nas już raczej nie interesują.

Tu jednak podkreśla się miejsce oczka, żeby jeszcze dobitniej jego ważność dla nas wyrazić. Takie oczko jest nie tyle małe, ile pieszczotliwe. Gdy tak mówimy o oku, wiążemy to z pilnowaniem czegoś. Jak oka. Też w głowie. Oko jest bardzo ważne, ale już niekoniecznie ulubione i serdecznie traktowane.

Jerzy Bralczyk

Cienko prząść

Czyli: cierpieć biedę; także: ciężko chorować. Kiedy mamy mało przędziwa, przędziemy cienko. A gdzie cienko, tam się rwie. Słowo cienko odnosi się do spraw, sytuacji nie najlepszych. Cienko z nami to tak, jak krucho. Człowiek też może być cienki, na przykład Bolek. Gdy niewiele może, mówimy, że jest za cienki na wiele spraw. Kiedy nić naszego żywota jest cienka, Parki, które ją przędą, pewnie niedługo ją przetną. I tak się skończy cienkie nasze życie.

Jerzy Bralczyk

Czuć do kogoś miętę

Czyli: mieć skłonność, pociąg do kogoś na tle erotycznym. Czucie wiąże się z uczuciami, naszym emocjonalnym stosunkiem do kogoś lub czegoś, ale także z konkretnym zmysłem powonienia, który raczej prowadzi wrażenie od czegoś do nas.

Czujemy sympatię do, a zapach dymu raczej od. Bardzo osobliwe gramatycznie jest czucie do kogoś, nie od kogoś silnie skądinąd pachnącej mięty. Ale ze skłonnościami miłosnymi bywa dziwnie.

Biały kruk

Czyli: rzadkość, najczęściej rzadka książka. Wymyślił go autor satyr Juwenalis. Kruk jest ptakiem złowróżbnym także z racji swojej czerni, jest zresztą czerni uosobieniem.

Jest czarny jak kruk. Symbolicznie więc biały kruk byłby czymś w rodzaju sprzeczności, czyli niemożliwości. Ale są zwierzęta albinosy, choć są rzadkością, zatem i biały kruk może się pojawić. Symboliczne krucze funkcje czynią z białego kruka rzadkość nad rzadkościami. To prawdziwy rara avis.

Czarny koń

Czyli: nieoczekiwany zwycięzca. Pierwszy użył tego określenia Beniamin Disraeli, w odniesieniu do wyścigów konnych. Potem tę metaforę stosowano w sytuacjach politycznych, także w sportowych.

Kolor czarny sugeruje tajemniczość. Często lubimy zwycięstwa czy przynajmniej dobre wyniki tych, na których nikt nie liczy. Ostatnio mówi się o czarnych koniach przed walką: to znak, że spodziewamy się zwycięstwa niespodziewanych zwycięzców.

Kwadratura koła

Czyli: rzecz niemożliwa do osiągnięcia. Kwadratura czegoś to wyznaczenie kwadratu o równej temu czemuś powierzchni. Już Grecy martwili się tym, że nie potrafią powierzchni koła oddać kwadratem.

Takie tajemnicze geometryczne właściwości rodzą myśli metafizyczne. Kwadratowe koło jest przykładem oksymoronu, czyli wyrażenia sprzecznego wewnętrznie. Ale w języku takie koło istnieje, możemy je sobie wyobrazić: to koło, co ma cztery równe boki.

Opracowanie na podstawie „Słownika języka polskiego" PWN (Jerzy Bralczyk)

JAK KOŁO ZMIENIŁO ŚWIAT?

Podczas tysięcy lat rozwoju cywilizacji wynaleziono tysiące, a może i miliony przedmiotów, które ułatwiały życie. Niektóre z nich były kamieniami milowymi w rozwoju ludzkości.

Wynalezienie koła skrywa mrok dziejów. Nie znamy wynalazcy i nie wiemy, komu postawić pomnik. Jednak był to wynalazek, który zmienił świat. Pierwsze koło powstało ok. 3500 r. p.n.e na terenach współczesnego Iraku lub Iranu. Nie wiemy dokładnie, kto je wynalazł, ale prawdopodobnie był to garncarz, ponieważ początkowo było stosowane w pracowniach garncarskich. W tym samym okresie koło wynaleźli też Chińczycy. Koła były wtedy montowane u wozów. Dalej prawdopodobnie koło dotarło do dzisiejszej Rosji oraz Kazachstanu, a wzdłuż Morza Śródziemnnego powędrowało do Egiptu. Natomiast do Afryki Południowej i Meksyku koło dotarło dopiero w 1000 r. n.e. Koło odegrało ważną rolę w życiu codziennym człowieka. Dzisiaj ma zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia. Wynalazek ten używany jest przy produkcji np. zakrętek, mebli lub opon, a w średniowieczu nawet stosowano go na salach tortur.

Dzięki niemu rozwinął się transport lądowy na duże odległości, ponieważ toczący się wóz, który ciągnęły dwa konie, mógł zabrać pięć razy więcej ładunku niż te same konie obciążone jukami na grzbiecie. Wozy jednak wymagały dróg, więc drogi powstawały, a to z kolei niejako uporządkowało podróżujących ludzi. Na skrzyżowaniach największych szlaków handlowych zaczęły powstawać miasta. Trudno dziś przecenić ogromne zmiany, które bezpośrednio lub pośrednio wprowadziło w nasze życie koło.

mgr Elżbieta Iciek

Definicja koła: **Koło** -to zbiór wszystkich punktów na płaszczyźnie, których odległość od ustalonego punktu (zwanego środkiem koła), jest mniejsza lub równa zadanej odległości (zwanej promieniem koła).

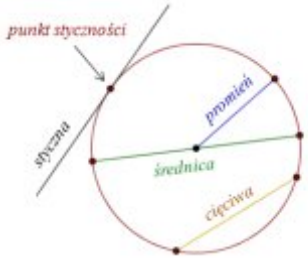

W okręgu możemy wyróżnić dwa bardzo ważne kąty:

kąt środkowy - to kąt, którego wierzchołek leży w środku okręgu, a ramionami są promienie,

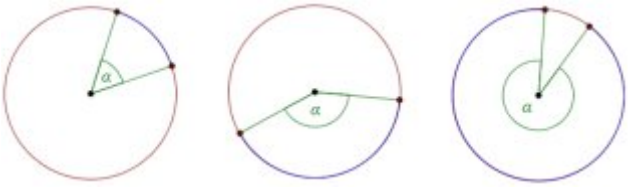

kąt wpisany - to kąt, którego wierzchołek leży na okręgu, a ramionami są cięciwy.

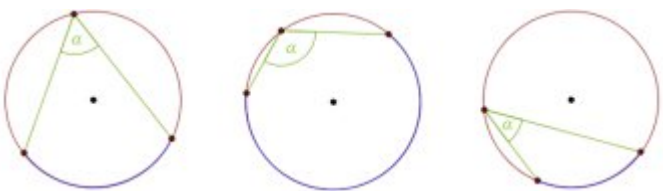

WAKACJE POD BABIĄ GÓRĄ

O dawna wypominałam rodzicom, że nigdzie nie wyjeżdżamy na wakacje. Tata zawsze obiecywał, że gdzieś pojedziemy w swoim czasie. Niespodziewanie okazuje się, że jedziemy w najpiękniejsze miejsce świata.

***

Jedliśmy spokojnie chłodnik z ogórków. Tata wciąż niespokojnie na mnie zerkał, jakby chciał coś powiedzieć, ale nie był tego pewny. Wreszcie zapytałam zażenowana:

- Mam może coś na twarzy?

- Nie, nie o to chodzi – odpowiedział tata z uśmiechem. Spojrzałam z niemym pytaniem na mamę, która powiedziała:

- Ja z tatą postanowiliśmy, że … - nie dokończyła, bo przerwałam jej, krzycząc:

- Jedziemy nad morze?!

- Niezupełnie – mama chwyciła moją dłoń i poprawiła grzywkę, uśmiechając się przy tym czule.

- Pojedziesz do babci Anastazji w góry, do Zawoi, pod Babią Górę – dopowiedziała.

- Że w góry? Sama? Do babci? - zadawałam pytania. Tata tylko kiwał głową. Zrezygnowana wstałam i przytuliłam ojca. Mama powiedziała, żebym się pakowała, bo jadę za trzy godziny. Posłusznie poszłam do pokoju.

***

Siedziałam na podłodze i składałam ubrania. W moim plecaku było zbyt mało miejsca, więc pakowałam wszystko do starej, zakurzonej walizki taty. Usłyszałam pukanie do drzwi i głos mamy:

- Jesteś już gotowa?

Wtedy odpowiedziałam, że jeszcze parę rzeczy i będę gotowa. Wzięłam jeszcze kilka książek, telefon, ładowarkę i słuchawki. Wybiegłam i w pośpiechu pocałowałam mamę w policzek. Zbiegłam do samochodu, gdzie czekał już na mnie tata. Usiadłam na miejscu dla pasażera i zapięłam pasy. Ojciec powoli ruszył do przodu. Tatko całą drogę opowiadał mi o babci Anastazji i jej góralskim życiu. Słuchałam z zaciekawieniem jego historii. Jechaliśmy około sześciu godzin, ale nie czułam upływu czasu, ponieważ spokojnie zasnęłam.

Obudziłam się w wielkim, fioletowym pokoju. Spojrzałam na zegar, była 7:42. Wstałam powoli, przecierając oczy. Zaczęłam oglądać pokój. Dopiero po chwili zdałam sobie sprawę, że jestem na miejscu. Narzuciłam na siebie koc, zbiegłam po schodach. Z pokoju z białymi drzwiami dochodziły dziwne dźwięki i zapachy. Ostrożnie uchyliłam drzwi i ujrzałam wielki stos pierniczków

oraz starszą kobietę pijącą sok. Powoli weszłam do kuchni i ukłoniłam się. Staruszka uśmiechnęła się miło.

- Witaj Kate, siadaj, zrobiłam pierniczki – powiedziała kobieta i poszła do spiżarni. Cicho usiadłam i zaczęłam jeść ciasteczka. Po chwili usłyszałam dzwonek do drzwi. Ponieważ babci nie było w pobliżu, postanowiłam je otworzyć.

- Dobry! Ja po cu... - powiedziała blondwłosa dziewczyna stojąca w drzwiach ze szklanką w ręce. Zrobiła się czerwona i odwróciła wzrok. Zdałam sobie sprawę, że cała piżama mi prześwitywała. Zaczęłam krzyczeć i zasłaniać się rękoma. Natychmiast odskoczyłam i wybiegłam na górę. Tymczasem babcia podeszła do dziewczyny i zapytała:

- W czym mogę pomóc?

- Mama poprosiła, bym przyniosła cukier – odpowiedziała z uśmiechem i zapytała:

- Co to za dziewczyna?

- To moja wnuczka … - odpowiedziała Anastazja i spojrzała w górę. Gabi (bo tak nazywa się dziewczyna) położyła szklankę w salonie na stole i pobiegła, aby mnie odszukać. Otwierała przypadkowe drzwi, lecz nikogo nie widziała. W końcu mnie znalazła, siedziałam w samej bluzce i bieliźnie. Wkładałam spodnie dresowe. Gabi uśmiechnęła się i spojrzała na leżącą obok piżamę. Zaczęła się śmiać i do mnie podbiegła, chwyciła za ramię.

- Jestem Gabi, a ty? - spytała z lekkim uśmieszkiem.

- Kate – odpowiedziałam i uczesałam sobie wysokiego kucyka. Gabi widziała moją niechęć do rozmowy.

WAKACJE POD BABIĄ GÓRĄ

- Oj … cukier, zapomniałam, narka – powiedziała i zniknęła za drzwiami. Odetchnęłam z ulgą i zeszłam na dół.

Jadłam śniadanie. Babcia Anastazja parzyła herbatę. Ciągle myślałam o tej dziewczynie. Wtedy zapytałam o to, gdzie ona mieszka.

- Tu po sąsiedzku – odpowiedziała babcia z uśmiechem i dodała – może się zaprzyjaźnicie? Wtedy przypomniała mi się ta sytuacja z piżamą. Zaczerwieniłam się i postanowiłam zacząć wszystko od nowa.

- Babciu, idę do Gabrieli na herbatę – oznajmiłam i wstałam od stołu. Anastazja nawet na mnie nie spojrzała, czytała tylko gazetę. Włożyłam bluzę i wyszłam. Otworzyłam furtkę i zapukałam do drzwi. Otworzył je chłopak o blond włosach w białej koszuli. Uśmiechnął się, a ja odwróciłam z zażenowania wzrok.

- Jest Gabi? - spytałam pąsowa jak róża.

- Tak, jest. Czy coś się stało? - spytał cicho chłopak.

- Nie, chcę tylko pogadać… - odpowiedziałam, a wtedy na chłopaka wskoczyła Gabi i krzyknęła:

- O, to ty! Witaj, zapraszam do środka! - chwyciła mnie za rękę i pociągnęła na górę. Weszłyśmy do małego, jasnego pokoiku z białymi meblami. Gabi wskoczyła na łóżko. Wzięła do ręki telefon i napisała sms.

- Zaraz ktoś przyjdzie – powiedziała i podeszła do mnie. Cofnęłam się zarumieniona. Gabi chwyciła mnie za ramię.

- Na jak długo przyjechałaś? - spytała.

- Na trzy dni – odpowiedziałam ze wstydem.

- To super, akurat na wyjście na Babią Górę – krzyknęła dziewczyna, podbiegła do szafy i wyciągnęła buty do wspinaczki.

- Ale ja nie mam odpowiednich rzeczy – zaprotestowałam.

Gabi spojrzała na mnie i zaczęła wyjmować ubrania z szafy. Zrobiłam wielkie oczy. Babcia chodziła po górach? Gabrysia chwyciła szal z fotela. Włożyła go do białego pudełka.

- Na co czekasz? Idź do babci po rzeczy – krzyknęła i rzuciła na łóżko czarne spodnie. Pobiegłam szybko do babci i szybko wszystko wytłumaczyłam. Babcia Anastazja podrapała się po głowie. Podeszła powoli do komody w salonie i zaczęła ją przeszukiwać. Stałam cicho przy kanapie. Babunia wyciągnęła jakąś starą sukienkę, potem bluzę, potem spódnicę, w końcu buty na wyprawę w góry.

***

Staliśmy przed szkołą, z której wyszła jakaś ładna dziewczyna.

- Cześć Ola! – krzyknęła Gabi na widok nastolatki. Ola podeszła do Gabrysi i przytuliła ją, następnie spojrzała na mnie groźnie.

- Witaj, jestem Kate. Miło mi cię poznać. Jestem tu przejazdem – powiedziałam to ze sztucznym uśmiechem.

- Aha! - odpowiedziała i poprawiła sobie włosy. Już mieliśmy iść, kiedy usłyszałyśmy krzyki. Za nami biegł ten chłopak od Gabi.

- Dan?! - Gabrysia podbiegła bliżej niego ze złym wyrazem twarzy. Chłopak miał rzeczy na górską wspinaczkę oraz wielką czarną lornetkę.

- Gabryśka, jak mogłaś na mnie nie czekać? - Dany ledwo dyszał. Bardzo szybko biegł. Gabi spojrzała na niego i poklepała go po głowie. Dopiero wtedy zobaczyłam, że wyglądają jak bliźniacy.

- Gabi, przepraszam, że nie przyszłam wcześniej, ale matka nie chciała mnie wypuścić – powiedziała Ola i dyskretnie na mnie spojrzała.

- To co? Idziemy? - Gabi chwyciła mnie za rękę i poszliśmy.

***

Gabi szła na przedzie, za nią Ola, a na końcu ja i Dan. Chłopak czasem na mnie spoglądał, ale nic nie mówił. Nagle potknęłam się o kamień i wpadłam na Aleksandrę. Ta, o dziwo, zachowała się bardzo spokojnie. Otrzepała spodnie i bez słowa poszła dalej.

- Od ilu lat tu mieszkacie? - spytałam, by ożywić wędrówkę.

- Gabi i ja od 10 lat, a Ola od zawsze – powiedział Dan, po czym zatrzymał się.

- Przerwa? - spytał i zdjął plecak. Wszyscy usiedliśmy na jednym z większych kamieni. Każdy coś wyciągnął do jedzenia: Gabi - ciastka orzechowe, Dan – kanapki z serem, Ola – paluszki, a ja – chrupki w czekoladzie. Gdy tak jedliśmy, Dan usłyszał jakieś głosy. Wstał i rozejrzał się dookoła. Po chwili wskazał na idącą grupę ludzi i powiedział:

- Patrzcie, tam idzie pan Hubert i inne osoby. Gabi podbiegła do przewodnika i jęknęła:

- Witam, panie Hubercie, możemy się przyłączyć?

- Oczywiście, przy okazji popilnujesz mojej córki – odpowiedział mężczyzna ze śmiechem i przesunął się w bok.

WAKACJE POD BABIĄ GÓRĄ

Za nim stała pięcioletnia dziewczynka z pluszakiem w ręce. Gabi chwyciła dziewczynkę za rękę i podeszła do mnie.

- Przywitaj się, Emi... - powiedział do dziecka, ale ona tylko zasłoniła twarz pluszowym konikiem. Zarumieniłam się. Wyciągnęłam z plecaka czekoladę i podałam jej. Dziewczynka wzięła tabliczkę i pobiegła.

***

Szliśmy powoli, ponieważ Hubert był przewodnikiem, o wszystkim cierpliwie opowiadał. Bardzo bolały mnie nogi. Emi biegała z Gabi w kółko, a Ola gadała z Danem. Czułam się osamotniona. Zauważyłam, że kilka dziewczyn w ogóle nie było zainteresowanych opowieściami pana Huberta. Emi pociągnęła mnie za nogawkę spodni dresowych. Uśmiechnęłam się do niej, a ona podła mi stokrotkę, którą zerwała po drodze.

***

Ja, Gabi, Ola i Dan siedzieliśmy w domku na drzewie. Byliśmy bardzo zmęczeni. Ola piła wodę i patrzyła na Dana, który właśnie uciął sobie drzemkę.

- Mam świetny pomysł! - krzyknęła Gabi, budząc brata.

- No dawaj – odpowiedziała Aleksandra z kapturem na głowie.

- Zróbmy jutro biwak! - Gabrysia była podekscytowana, nie czekając na odpowiedź, wyciągnęła notes i czerwony pisak, aby napisać listę słodyczy do kupienia. Cieszyłam się, bo bardzo polubiłam Gabi, tylko co na to reszta. Powoli wstałam, pożegnałam się ze wszystkimi i poszłam do domu babci Anastazji. Myślałam o tym wszystkim: „Gabi ma do mnie zaufanie, mimo że w ogóle się nie znamy, Ola ma mnie za wroga, a Dan nie ma o mnie zdania".

Piłam herbatę przygotowaną przez Anastazję. Myślałam nad tym biwakiem i doszłam do wniosku, że lepiej nie iść, bo to jest bez sensu. Czytałam moją ulubioną książkę. Zadzwonił dzwonek do drzwi. Poszłam otworzyć. Moim oczom ukazała się Gabi z Olą. Trzymały koszyki.

- Chcesz iść z nami na grzyby? - spytała Gabrysia z uśmiechem. Pokiwałam głową i wzięłam bluzę z kapturem. Ola podała mi swój zapasowy koszyk i odwróciła głowę. Szłyśmy leśną dróżką. Gabrysia wszędzie widziała kurki lub prawdziwki. Ja znalazłam tylko trzy zające. Ola zaczęła wreszcie ze mną rozmawiać. Wyznała, że miała ciężkie dzieciństwo pełne pracy. Gabi opowiadała mi, co robiła w poprzednie wakacje w Chorwacji. Wpadłyśmy na pana Huberta, który podarował mi swoje grzyby. Było bardzo sympatycznie. Później Ola postawiła lody truskawkowe. Wróciłam do domu bardzo szczęśliwa. Przytuliłam babcię Anastazję i zjadłam pierniczki ze stołu. Zadzwonił telefon. Odebrałam. Okazało się, że to mama:

- Halo? Kate? - spytała spokojnie.

- Tak, to ja – odpowiedziałam. Mama zaczęła mnie o wszystko wypytywać. Odpowiadałam na każde pytanie. Resztę dnia poświęciłam rozmowie z babunią. Wspaniale opowiadała mi legendy babiogórskie i historie z dzieciństwa. O 16:30 przyszła Gabi.

- Idziesz na ten biwak? - spytała z namiotem w ręce. Spojrzałam na babcię, która kiwnęła głową.

- Tak, pójdę. O której mam być? - zapytałam.

- Najlepiej za pół godziny! - krzyknęła dziewczynka i mocno mnie przytuliła. Było to bardzo przyjemne.

***

My dziewczyny siedziałyśmy w namiocie. Dan rozpalał ognisko, Ola kroiła kiełbaski, a ja z Gabi podziwiałyśmy Babią Górę. Danowi wreszcie się udało. Wskoczył do namiotu i porwał jedną kiełbaskę. Gabi uderzyła go w ramię i kazała rozbić kolejny namiot. Wstał z niechęcią. Po złożeniu namiotu piekliśmy kiełbaski i opowiadaliśmy straszne historie. Spało się niezbyt wygodnie. Rano długo nikt nie mógł się rozbudzić. Po cichu wyszłam na zewnątrz. Przypatrywałam się lasom i górom. Z namiotu wyszedł także Dany. Uśmiechnął się do mnie i otulił kocem. Zaczął przyglądać się mrowisku.

- Dan … dziś wracam do domu – oznajmiłam i spojrzałam na niego smutno. Zdziwiony podniósł wzrok.

- Musisz wykorzystać ostatnie godziny – powiedział i przysunął się do mnie. Wstałam i szarpnęłam Gabi. Dziewczyna podniosła głowę i spojrzała na mnie pytająco. Usiadłam obok niej i powiedziałam:

- Za parę godzin przyjedzie po mnie tata.

- Tak, tak, to pa – odpowiedziała i przykryła się śpiworem. Po chwili skoczyła jak oparzona na równe nogi.

- Jak to wyjeżdżasz?!

- Po prostu, kończą się wakacje – odpowiedziałam i chwyciłam plecak. Wyszłam z namiotu i wzięłam głęboki oddech.

Patrycja Pena, kl. VI

EKOLOGICZNE BUDOWLE

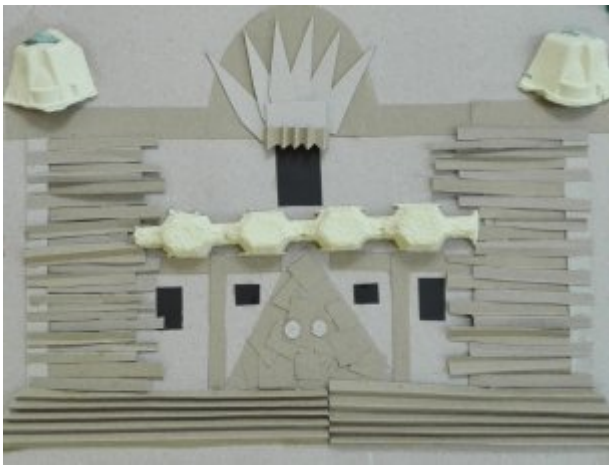

KAWAŁ ŻARTU

***

Bóg chcial stworzyc świat w 30 dni, Chuck Norris dał mu tylko 6.

***

Gdyby Chuck Norris chciał, to nie było by wojen. Pokoju też by nie było.

***

Chuck Norris jako jedyny zdołał sam siebie kopnąć z półobrotu zewnętrzną stroną prawej stopy w zewnętrzną stronę prawej stopy.

***

Tylko Chuch Norris potrafi rozmawiać z cyklopem w cztery oczy...

Droga nie biegnie do lasu. Ona ucieka przed Chuckiem Norrisem.

***

W pierwszej części Jurassic Park to nie tyranozaur gonił za jeepem. To Chuck gonił za tyranozaurem i za jeepem.

***

Chuck Norris sprzedał duszę diabłu za cudowny wygląd i doskonałe umiejętności w walce wręcz. Chwilę po transakcji Chuck kopnął diabła w twarz z półobrotu i zabrał z powrotem swoją duszę. Diabeł, który zauważył ironię, nie mógł się gniewać i przyznał, że mógł to przewidzieć. Od tamtej pory grają co piątek w pokera.

***

Jednostka militarna Chuck Norris nie znalazła się w Civilization 4, bo jeden Chuck Norris był w stanie pokonać wszystkie narody w ciągu jednej tury.

***

Tylko Chuck Norris może zgasić słońce dwoma palcami.

***

Tylko Chuck Norris policzył do nieskończoności. Dwa razy!!!

***

Tylko Chuck Norris potrafi wymienić film w aparacie cyfrowym.

***

Chuck Norris nie ma brody. To są korzenie jego zębów.

***

Chuck Norris jest w 1/8 Indianinem. Nie ma to nic wspólnego z jego przodkami, zjadł po prostu jednego.

***

Nie ma teorii ewolucji. Jest lista stworzeń, którym Chuck Norris pozwala żyć.

***

Dlaczego w "Titanicu" obsadzili w głównej roli Di Caprio?
- Bo Chuck Norris wszystkich by uratował.

Myśli miesiąca:

Dostrzegać swoje błędy – to inteligencja.

Przyznawać się do nich – to pokora.

Więcej ich nie popełniać – to mądrość.

JEDYNKA
Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum
Redaktorki naczelne: Jadwiga Basiura, Marta Pająk,
Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej:** kl. Va (Piotr Pacyga, Błażej Pietrusa); kl. VIa (Patrycja Pena); kl. VIb (Anna Matyja); **uczniowie gimnazjum**: kl. IIa (Aleksandra Iciek, Alicja Pająk, Marta Pająk); kl. IIb (Magdalena Piergies); kl. III (Jadwiga Basiura, Wiktoria Kostyra, Dominika Lasa, Natalia Łatka, Patrycja Matyja, Sylwia Tomczyk);
nauczyciele: (mgr Elżbieta Iciek, mgr Katarzyna Wilczyńska, wychowawcy kl. I-III SP).
Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.
Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 1551, e-mail **gazetkazscentrum@wp.pl.**
Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,
Zdjęcia: mgr Agnieszka Warmuz-Trybała, mgr Beata Warta-Madej, arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe.